

BADANIA JĘZYKOZNAWCZE NAD *PSAŁTERZEM FLORIAŃSKIM*
– PRZESZŁOŚĆ I PERSPEKTYWY

(2011)

Dla nauki nowożytnej najstarszy polski przekład Księgi Psalmów, zawarty w trójjęzycznym Psalterzu floriańskim, jednym z najważniejszych zabytków języka i kultury polskiego średniowiecza, odkryty został ok. roku 1825 i w niewiele lat potem wydany drukiem po raz pierwszy. Przez jakiś czas był to najstarszy w ogóle znany tekst polski, który ze względu na swój język rychło stał się obiektem zainteresowania badaczy – najpierw filologów, dla których przedmiotem badań był przede wszystkim jako tekst. Było to zresztą w czasach, gdy filologowie uprawiali zarówno naukę o języku, jak i naukę o literaturze. Potem, gdy rozwinęło się i wyspecjalizowało swój przedmiot nowoczesne polskie językoznawstwo historyczne, Psalterz zajął oczywiście także lingwistów, dla których tekst ten był ważny jako realizacja archaicznego języka. Gdy podjęto badania nad najstarszą polszczyzną, wykorzystanie materiału z Psalterza stało się obowiązkiem autorów artykułów i monografii poświęconych rozwojowi poszczególnych elementów języka polskiego, a także autorów syntetycznych ujęć polskiej gramatyki historycznej.

Poważne studia nad Psalterzem zapoczątkował półtora wieku temu Władysław Nehring, wybitny badacz dawnej literatury i języka. Zasłużył się zwłaszcza jako autor drugiego wydania zabytku, opatrzonego bardzo wartościowym komentarzem i słownikiem [Nehring 1883]. Był ponadto twórcą osobnych studiów o tekście [Nehring 1871] i jego bohemizmach

[Nehring 1876]. Zaletą prac W. Nehringa było oparcie się na analizie rękopisu. Największą wartość mają stwierdzenia W. Nehringa jako filologa, natomiast mniej trwale są jego osiągnięcia ściśle lingwistyczne. Nie mogąc jeszcze dysponować odpowiednią wiedzą o dziejach polszczyzny, sformułował wnioski niezbyt trafne lub banalne (z naszego punktu widzenia), np. o przejściowym, choć jednolitym charakterze języka Fl. Natomiast wiele ustaleń W. Nehringa – filologa do dziś obowiązuje: wykazał on m.in. niezależność wersji łacińskiej, polskiej i niemieckiej, określił względną chronologię kolejno sporządzanych partii i zasygnalizował różnice językowe między nimi. Ponieważ dostrzegł w tekście polskim bohemizmy (w niektórych wypadkach zresztą zbyt pochopnie), zestawiał tekst polski z psalterzami czeskimi. W rezultacie zauważył zależności tekstowe od Psalterza wittenberskiego, zwłaszcza w tekście drugiego pisarza.

Tylko dla porządku wspomnieć trzeba podjętą w tym samym czasie nieudaną próbę monografii językowej Jana Leciejewskiego [Leciejewski 1882; 1884]. Rozprawa jego nie ma dziś żadnej wartości, ponieważ obfituje w pochopne wnioski formułowane na podstawie dobieranego do nich (a nie pełnego) materiału. Bo też J. Leciejewski nie miał jeszcze pojęcia o tym, co dla historii naszego języka literackiego jest istotne, a co obojętne – z tego choćby powodu, że nie rozwinęła się wówczas jeszcze wiedza o dialektalnym zróżnicowaniu dawnej polszczyzny.

Natomiast nowe i istotne spostrzeżenia były dziełem świetnego filologa Aleksandra Brücknera. Sprecyzował on np. chronologię poszczególnych partii Psalterza, zauważył mianowicie, że psalmy przetłumaczono wcześniej niż kantyki i *Symbolum Athanasianum*, na co miałyby wskazywać swoiste dla tych „dodatków” słownictwo, istniejące już w polskim pierwopisie. A. Brückner pokusił się też o odtworzenie hipotetycznej polskiej tradycji przekładowej poprzedzającej Psalterz floriański [Brückner 1902]. Przypuszczał on, że istniały co najmniej dwa polskie pierwopisy, z których jeden mógł być identyczny z tzw. psalterzem Kingi z XIII wieku. Dowody jednak nie do końca przekonują do tego twierdzenia, oparte są bowiem na niezbyt precyzyjnej wzmiance w odosobnionym źródle średniowiecznym, mówiącej, że Kinga śpiewała psalmy „in vulgari” (co nie musi bynajmniej znaczyć „po polsku”). Toteż przypuszczenie A. Brücknera [Brückner 1903, s. 88] nawiązujące do starszej tezy W. Nehringa, iż passus ten dowodzi istnienia w XIII wieku kompletnego polskiego przekładu Psalterza, dokonanego bądź w Sączu dla Kingi, bądź nawet wcześniej w Krakowie dla księżnej Salomei, spotkało się od razu z krytyką. Mimo to teza o Psalterzu Kingi jest podtrzymywana. Spośród językoznawców poparł ją np. Stanisław Rospond: „Błog. Kinga już jako dziecko znalazła się w Polsce, czyli sermo vulgaris był dla niej niewątpliwie język polski, a nie węgierski” [Rospond 1962, s. 46].

Całkiem inny punkt widzenia przyjął i do nowych wniosków doszedł Witold Taszycki, współtwórca trzeciego wydania zabytku (1939) z tej racji autor transkrypcji, a tym samym istotnych nieraz i nowych lekcji, a także komentarza. Nowy impuls do zbadania cech językowych tekstu dała mu, poza pracą nad edycją, tocząca się wówczas dyskusja nad genezą polskiego języka literackiego. Gwałtowne nieraz spory wydobyły z języka Psalterza te cechy, które dla historii polszczyzny literackiej okazały się szczególnie istotne, inne zjawiska spychając w cień. Szukając bowiem argumentów filologicznych dla swych racji, sięgano ze względów oczywistych do Psalterza floriańskiego, jako do jednego z najważniejszych naszych tekstów średniowiecznych. Zwłaszcza lokalizacja czasowa i geograficzna zabytku okazała się zagadnieniem wagi pierwszorzędnej. Następstwem polemiki, w której W. Taszycki miał wielki udział, było rozwinięcie się polskiej dialektologii historycznej, do której powstania też on się głównie przyczynił. Jeśli zaliczam go tu do filologów, to nie tylko jako doskonałego edytora, ale i dlatego, że będąc twórcą polskiej dialektologii historycznej, widział w niej naukę w istocie filologiczną, bo opartą na analizie dawnych tekstów.

Jak wiadomo, Ludwik Bernacki wystąpił niegdyś z hipotezą o śląskiej proveniencji części najstarszej zabytku [Bernacki 1928, s. 14–20], oparłszy swe przypuszczenia na analizie źródeł dotyczących m.in. związków dworu królewskiego z klasztorem kłodzkim. Z kolei o częściach nowszych (piętnastowiecznych, B i C) sądził, że zostały dołączone w Krakowie. Otóż według W. Taszyckiego w Krakowie powstał cały Psalterz jako dzieło trzech ludzi mówiących dialektem małopolskim, ale tylko pisarz A pochodził z Małopolski krakowskiej (środkowej), natomiast B i C z północnej. Śląsk został wykluczony jako dzielnica mająca wówczas słaby już związek z piśmiennictwem polskim [Taszycki 1965, s. 34–37]. Twierdzenie W. Taszyckiego spotkało się z powszechną prawie akceptacją językoznawców, mimo że wymienił on tylko cztery dialektyzmy wskazujące m.in. na Małopolskę (*f* na miejscu *chw*, *-och*, *'ow-*, wymowa *sierce*, *dzierzeć*), i zaledwie jeden (nieodróżnianie *mie*, *cie*, *sie* od *mię*, *cię*, *się*), który ogranicza teren, na którym miały powstać części B i C, konkretnie do Małopolski północnej [Taszycki 1965, s. 34–37].

Jako czwarte go w szeregu badaczy – filologów umieściłbym wspomnianego już Stanisława Rosponda. W nowy sposób widział on przeszłość – tradycję poprzedzającą zabytek. Psalterz Kingi miał być według niego archetypem dla zaginionego również tekstu wielkopolskiego, z którego z kolei odpisywano wersję floriańską. W szczególności teza o wielkopolskim pośrednictwie to ciekawe osiągnięcie S. Rosponda. Dowodził jej m.in. drobiazgowymi analizami grafii polskiej, czeskiej, niemieckiej i romańskiej, dostrzegając hipotetyczne wielkopolskie relikty, takie jak znaki *sz* i *ø*, typowe w pierwszej połowie XIV wieku dla poznańskiej kancelarii

króla Przemysła, ale ponadto także niektóre germanizmy leksykalne [Rospond 1963]. W pracy S. Rosponda dostrzega się pewną sprzeczność między bogatym wprawdzie, ale niejednoznacznym materiałem, a zdecydowanymi wnioskami, opartymi na zbyt jednostronnych interpretacjach.

Trwałą wartość mają, jak się zdaje, stwierdzenia będące z kolei wynikiem spojrzenia w przyszłość, a dotyczące oddziaływania średniowiecznych psalterzy, w tym floriańskiego, na późniejszą polszczyznę. Rzecz dotyczy historii słownictwa: niektóre wyrazy, jak *bojaźń*, *bój*, *krasa*, *miłować*, *piecza*, *pienie*, *rzec*, *ujrzeć* wzbogaciły nasz książkowy, podniosły lub poetycki rejestr stylistyczny może właśnie dlatego, że użyto ich już w pierwszym przekładzie Psalterza [Rospond 1962, s. 78–109]. Inna podjęta przez niego sprawa to geograficzne pochodzenie Psalterza. Otóż S. Rospond był zdecydowanym zwolennikiem zarówno śląskiej lokalizacji Psalterza (na którą wskazywałoby wrocławskie pochodzenie związanej genetycznie z Psalterzem Karty praskiej), jak i krakowskiej lokalizacji części piętnastowiecznej [Rospond 1965, s. 276].

Następny badacz, zasłużony przede wszystkim dla wiedzy o genezie najstarszego polskiego przekładu, to Vladimír Kyas, autor typowo filologicznej rozprawy z roku 1962, zwolennik i współtwórca poglądu o zależności od tradycji niemal wyłącznie czeskiej. Po zestawieniu średniowiecznych tłumaczeń na oba języki doszedł do przekonania, że przy pracy nad Fl korzystano wprawdzie z „kursywnego archetypu” polskiego, ale archetyp ten miał z kolei źródło w zaginionym tekście czeskim nie starszym niż lata dziewięćdziesiąte XIV wieku, ponieważ zawierał wersje przejęte z trzeciego przekładu staroczeskiego [Kyas 1962, s. 104]. Stwierdzenie to, jako poparte materiałem, wydaje się przekonujące, choć autor, porównujący fragmenty wykazujące niekiedy dość nikłe podobieństwo, nie zawsze określił w sposób wyraźny, kiedy zgodność jest istotna, a kiedy może być dziełem przypadku. Toteż nie przekonuje negowanie przez V. Kyasa starszej polskiej tradycji, nie wszystko bowiem, co znajduje się w tekście polskim, da się wywieść z czeszczyzny i nie wszystko da się określić jako zrodzone dopiero w końcu XIV wieku.

Oczywiście niezależnie od wymienionych tu badań, dla których tekst Psalterza floriańskiego był przedmiotem głównym, prowadzono w wieku XX prace historycznojęzykowe, w których tekst ten eksplorowano wybiórczo. Jak wspominałem, przejrzanie Fl było bowiem obowiązkiem badaczy opracowujących jakiegokolwiek polskie zjawisko językowe w całym jego rozwoju historycznym – dotyczyło to zarówno prac syntetycznych z dziedziny gramatyki historycznej, jaki i monografii, których tematem były różne elementy systemu językowego – od fonetyki i fonologii po słownik. Z oczywistych względów nie wymieniam tu tych publikacji, bo musiałbym dołączyć wielostronicową broszurkę ze spisem bibliograficznym. Jednak

mimo że dorobek polonistycznego językoznawstwa historycznego bardzo się zwiększył, znajomość polszczyzny Psałterza wciąż nie była pełna, ponieważ obok zagadnień od dawna dobrze zbadanych były też zagadnienia zbadane powierzchownie lub całkiem nieopracowane. Np. wielu badaczy cytowało i interpretowało trzy osobliwe zapisy samogłoski *ō* przez *uo*, *vo* lub odosobniony w polskim piśmiennictwie zaimek *jaz* ‘ego’, kilkakrotnie też analizowano ściągnięte i nieściągnięte formy zaimków dzierżawczych, ale tylko raz spróbowano dokonać pełnego opisu samogłosek nosowych, oboczności typu *mie* : *mię*, czy fleksji werbalnej. Inne zjawiska językowe zbadano wrywkowo lub pobieżnie, np. składnię zdania pojedynczego lub synonimikę. Jeszcze innych nie zbadano wcale. Ani syntetyczne, ani szczegółowe prace językoznawcze nie mogły stworzyć spójnego obrazu języka zabytku. Skupione na rozwoju danego zjawiska w polszczyźnie, ukazywały je przeważnie w oderwaniu od specyficznych właściwości tego akurat tekstu, co mogło prowadzić do mylnych wniosków. Przykładem jest wpływ czeski na Psałterz, o którym niekiedy jakby zapomiano, traktując zabytek jako czysto polski. Wiedza o języku Psałterza floriańskiego zawierała więc spore luki. Wciąż też brakowało porządnej monografii językowej zabytku.

Dopiero w końcu ubiegłego stulecia Maria Kamińska, a następnie i Marek Cybulski opublikowali po dwa tomy monografii, której przedmiotem jest język czternastowiecznej [Kamińska 1981; 1993] i piętnastowiecznej części Psałterza [Cybulski 1988; 1993], a także dwie książki przedstawiające słownictwo łacińskie i polskie w układzie alfabetycznym [Cybulski, Kamińska 1995; Kamińska, Cybulski, Kowalska 2000]. Ponadto powstało kilka mniejszych publikacji poświęconych leksyce. Prace te oparto na wydaniu W. Taszyckiego, choć nie wszystkie jego odczytania uznano za bezbłędne. Mimo ambitnych założeń, nie wszystkie zjawiska językowe zostały w tych publikacjach opisane, o czym będzie jeszcze dalej mowa.

Warto tu nieco uwagi poświęcić kilku zagadnieniom rozpatrywanym w tych pracach. Wydaje się, że istotne było ponowne podjęcie sprawy lokalizacji geograficznej zabytku. Otóż analiza języka części czternastowiecznej pokazała, że „przynależność dialektalna zabytku wydaje się dość zdecydowana – z pewnością południowopolska” [Kamińska 1981, s. 143], jednak zaledwie jeden dialektyzm wskazywałby na konkretny związek z Małopolską: wzdłużenie spółgłosek szczelinowych typu *osset*, *glossie*. Z kolei zbadanie języka pisarzy B i C potwierdziło pogląd W. Taszyckiego, że pochodzili oni z Małopolski północnej, przy czym wiele cech północnomalopolskich (lub szerzej północnopolskich) wystąpiło tu dzięki zgodności sposobu ich zapisywania z właściwościami pisowni lub wymowy czeskiej. Obecność zarówno ewentualnego złoza wielkopolskiego

(postulowanego przez S. Rosponda), jak i małopolanizmów, a także cech północnych, może być interpretowana jako naturalne następstwo ścierania się różnych elementów dialektalnych w procesie stopniowego formowania normy literackiej, nie bez udziału czeszczyzny jako arbitra [Cybulski 1988, s. 415–419].

Inne zagadnienie ponownie przebadane to sprawa pierwopisu Psalterza. Okazało się, że niektóre błędy pisarskie wyraźnie wskazują na polską podstawę odpisu o ortografii starszej niż pisownia końca XIV wieku [Cybulski 1988, s. 88–92]. Także archaizmy fleksji werbalnej, jak 3. os. l. mn. trybu przypuszczającego *bychą* oraz złożone formy 1. i 2. os. l. poj. czasu przeszłego typu *bieżał jeśm*, *był jeś*, przejęto zapewne ze starszego tekstu polskiego. Oba te zjawiska mają genezę rodzimą, niezależną od czeszczyzny psalterzowej.

Jeśli idzie o wpływy obce, to M. Kamińska [Kamińska 1981, s. 143] nie znalazła wyraźnych bohemizmów w partii czternastowiecznej, aleni oparła tego spostrzeżenia na zestawieniu z psalterzami staroczeskimi. Zestawienie takie dla części piętnastowiecznej w zakresie ortografii, fonetyki, fleksji, słownictwa i składni [Cybulski 1988, s. 405–414; 1990; 1993] pozwoliło stwierdzić, że np. oddziaływanie leksyki czeskiej polega głównie na użyciu wyrazów polskich w nietypowej funkcji lub w nietypowym kontekście, czyli na zwykłej zależności tekstowej. Natomiast oczywiste bohemizmy, odczuwane przez redaktorów jako wyrazy obce, to tylko kilka procent słownika i tekstu. Znalaziono też dowody bezpośredniej zależności od tekstu łacińskiego, bez śladów czeskiego medium, o której świadczy choćby fleksja niektórych nazw własnych oraz niespotykane u Czechów błędy w oddawaniu form ind. i con. praes. i imperativu przez czas przyszły złożony.

Spostrzeżenia takie prowadziły do wniosków w sprawie techniki tłumaczenia. Jak wiadomo, Psalterz floriański to egzemplifikacja przekładu werbalnego (*verbum de verbo*, dosłownego, gramatycznego). Paradoksalnie technika ta zrodziła dość bogatą polską synonimikę, która jednak bynajmniej nie świadczy o językowych talentach naszych średniowiecznych *homines litterati*. Wręcz przeciwnie, jej główne źródło to bezplanowość w doborze słownictwa. Pisarze to przepisywali archaizmy z polskiego wzoru, to zastępowali je wersjami własnego pomysłu. Jeśli dysponowali wzorem czeskim, to jedne bohemizmy z niego przejmowali, inne nie. Jeśli zaglądali do Wulgaty, to z pewnością nie zawsze – bez widocznego porządku i teoretycznego, z góry przyjętego uzasadnienia. Co najwyżej da się stwierdzić, że autor części najstarszej Psalterza raczej odrzucał wzory czeskie, idąc za Wulgatą i nie dopuszczając do swojego tekstu oczywistych bohemizmów. Autorzy części drugiej i trzeciej

szli niekiedy bardzo wiernie za tradycją czeską, nie konfrontując całego tekstu z Wulgatą [Cybulski 1996, s. 35]¹.

Sprawa techniki tłumaczenia wiąże się z zagadnieniem jego walorów stylistycznych. Zajęła się tym głównie Danuta Kowalska, autorka książki przedstawiającej wybrane cechy stylu Psalterza [Kowalska 2003]. Już dawniej stwierdzono, że archaizmy gramatyczne i leksykalne musiały przydawać tekstowi specyficznej wartości estetycznej, stanowiącej o swoistości polskiego stylu poezji biblijnej [Kossowska 1968, s. 40; Cybulski 1988, s. 379, 392, 398], albo że unikano powtarzania wyrazów w bliskim sąsiedztwie, co likwidowało nieraz właściwy psalmom paralelizm. Spostrzeżenia D. Kowalskiej, dobrze udokumentowane materiałem, wykazały jednak również zjawisko odwrotne: powtarzanie „jednakowo brzmiących leksemów, mimo że Wulgata stosuje synonimy różnordzenne”, np. *błyskać błyskawicą* ‘fulgurare coruscationem’. Daje się też zauważyć dbałość o względy rytmiczne, która prowadziła z rzadka nawet do odejścia od tłumaczenia werbalnego [Kowalska 2003, s. 274, 321–322.]. W zakresie stylistyki wiele jest jeszcze do zbadania.

Jeśli idzie o nowsze badania leksyki psalterzowej, wymienić trzeba książkę Barbary Greszczuk [Greszczuk 2000], zwłaszcza z uwagi na użycie metod i pojęć językoznawstwa kognitywnego. Jest to praca z zakresu semantyki historycznej, analizująca w zasadzie tylko słownictwo i frazeologię. Jej celem jest „interpretacja struktury semantycznej Psalterza w realizacjach tekstowych polskich psalterzy” [Greszczuk 2000, s. 79], ale z sięgnięciem do źródeł: tekstu masoreckiego, Septuaginty, Wulgaty i innych. Autorkę interesowały oczywiście zagadnienia przekładu, przy czym dotychczasowe rozważania na ten temat, pozostające niejednokrotnie na poziomie co najwyżej porównywania znaczeń słownikowych albo porównywania tylko dystrybucji leksemów w różnych przekładach, postarała się ona wzbogacić o analizę różnic między językami biblijnymi wynikających z odmienności językowych obrazów świata. Ujęcie kognitywne przejawia się m.in. w tym, że akcentuje nie tylko owe różnice, ale i wspólnotę ludzkiego doświadczenia i konceptualizowania świata, mimo że odzwierciedloną w tekstach wielu języków i wielu epok. W szczególności w opozycji do analiz strukturalistycznych opisów semantycznych ujawnia się tu holizm (a nie atomizm opisów semantycznych), uniwersalizm i panchronia (a nie traktowanie języków i ich synchronicznych stanów niemalże

¹ Wspomnieć tu trzeba, że badania językoznawcze nie prowadziły do nowych wniosków w sprawie chronologii i autorstwa Psalterza. Tu najważniejsze ostatnio ustalenia są dziełem nie językoznawstwa historycznego (którego metody nie pozwalają orzekać w tych sprawach z odpowiednio dużą precyzją), lecz do historii, a konkretnie historii sztuki. Na gruncie tej nauki sformułowano i poparto dowodami tezę, w myśl której pierwsza, najdłuższa i najzdobniejsza część zabytku sporządzona została prawdopodobnie dla królowej Jadwigi przez Bartłomieja z Jasła w latach 1398–1399 [Śnieżyńska-Stolot 1992, s. 89].

jako „monad bez okien”). Ponieważ według kognitywizmu „główną siłą modelującą zmianę znaczeniową jest metafora”, autorka poświęciła temu właśnie zjawisku szczególnie dużo uwagi.

Podobny zakres materiału objął swymi badaniami Stanisław Koziara [Koziara 1993], choć wziął pod uwagę inne zjawiska leksykalno-semantyczne, zajął się bowiem tzw. językiem wartości.

Wymieniłem powyżej prace polonistyczne lub slawistyczne. Jednak ostatnio prowadzi się też badania nad łacińską częścią Psalterza, których celem jest m.in. ustalenie jej filiacji. Wysłunięto przypuszczenie, że „wersja polska tłumaczona była, przynajmniej częściowo, z wersji łacińskiej znajdującej się w Psalterzu floriańskim albo z jakiejś niedalekiej kopii tej wersji”, a pierwszy „kopista wykonywał prace niedbale, bezmyślnie, (...) albo w ogóle słabo był zaznajomiony z łaciną i psalterzem!” [Kuźmicki 2010, s. 92].

Jeśli zaś idzie o część niemiecką, należy wspomnieć najpierw o łacińsko-niemieckim indeksie Heinricha Tiefenbacha [Tiefenbach 2000], powstałym we współpracy autora ze środowiskiem łódzkim, a następnie o opublikowanej właśnie solidnej dysertacji Rudolfa Hanamanna [Hanamann 2010], która w istotny sposób uzupełniła dawne opracowanie Stefana Kubicy w wydaniu z roku 1939. R. Hanamann dokonał nie tylko analizy językowej tekstu, ale pokazał też miejsce księgi wśród innych tekstów średniowiecznych, nie tylko psalterzowych i nie tylko religijnych. Wskazał m.in. miejsca, w których widać paralele w tłumaczeniu polskim i niemieckim.

*

Na badania nad Psalterzem floriańskim patrzę teraz poniekąd z zewnątrz, bo od kilkunastu lat, choć staram się je nadal śledzić, nie biorę już w nich bezpośredniego udziału. Z tej właśnie pozycji, *sine ira et studio* (o ile to możliwe), mam teraz zamiar pokrótce wspomnieć o tym, co się zmieniło (zwłaszcza od czasu, gdy pracowałem nad Psalterzem), co z dawniejszych ustaleń przetrwało, co się zdezaktualizowało, gdzie można by szukać przedmiotu nowych badań.

Co się zmieniło od czasu, gdy nad tym pracowałem?

Po pierwsze pojawiła się nowa edycja przygotowana w Instytucie Języka Polskiego PAN pod kierunkiem Wacława Twardzika, która wyszła w postaci elektronicznej (2006). Płyta DVD zawiera dokonaną od nowa transliterację i transkrypcję, a ponadto skan całości tekstu². Wobec tej nowej edycji niektóre dawne analizy językoznawcze, jako oparte na

² Bardzo pomocna jest też inna płyta DVD wydana w roku 2006 przez Bibliotekę Narodową, zawierająca skan wszystkich stron Psalterza.

dawnych wydaniach i dawnych interpretacjach edytorów (nawet na tak dobrym wydaniu jak to z roku 1939), w pewnej mierze straciły aktualność. Toteż wypadałoby dotychczasowe ustalenia skonfrontować z interpretacjami W. Twardzika, co jest o tyle łatwe, że edycja elektroniczna pozwala ekscerpować tekst znacznie szybciej niż kiedyś, z pominięciem niektórych niegdysiejszych żmudnych czynności przygotowawczych.

Które w tej sytuacji fragmenty opracowań monograficznych mogły stracić na wartości? Chyba niektóre analizy grafii i zwłaszcza fonetyki – bo te w wielu wypadkach zależą od przyjętej przez wydawcę lekcji danego miejsca tekstu, nieraz jednej z wielu możliwych. Jeżeli przyjmiemy za podstawę materiałową ponownych analiz ostatnie wydanie W. Twardzika, to trzeba będzie uznać istotne ograniczenie lub w pewnych miejscach przestarzałość ustaleń opartych na wydaniu W. Taszyckiego. Nie znaczy to oczywiście, że ostatnie wydanie uważać musimy za *editio ne varietur*. Gdyby miała powstać nowa analiza, pogłębiona i dokładna, jej autor winien uważnie przestudiować podobiznę oryginału, a jako obiekt krytyki traktować wszystkie dotychczasowe edycje. Zresztą i w mojej monografii z pewnym wahaniem podawałem w tabelach fonetyczne interpretacje zapisów, bo bardzo często nie jest pewne, co naprawdę, to jest jaką konkretną realizacją fonetyczną w dany sposób zapisywano. Musiałem odnosić się krytycznie (z całym szacunkiem i ze świadomością, że postępuję zapewne nie zawsze słusznie) do transkrypcji proponowanych przez W. Taszyckiego, co mi niekiedy w rozmowach prywatnych zarzucano. Ale czy byłem zobowiązany trzymać się kurczowo wersji W. Taszyckiego? Autorytet autorytetem, ale w nauce wartość wyższą od wiary w autorytet ma krytycyzm.

Ponownego rozpatrzenia wymaga, mimo że wielokrotnie było podejmowane, zagadnienie dialektyzmów, zwłaszcza w świetle tego, co niedawno powiedziano o filologicznych podstawach polskiej dialektologii historycznej. Okazuje się, że niektóre „ustalenia”, których uczymy studentów od dziesięcioleci, nie są pewne, bo np. w istotnych tu urzędowych dokumentach staropolskich po prostu nie da się odróżnić liter *a* od *e*, więc, co za tym idzie, nie da się odróżnić np. wariantów fonetycznych spółgłoskowej *chw* w *f*. Stwierdzenia W. Taszyckiego o zasięgu tego zjawiska podważone zostały przez Bogusława Dunaja, który zauważył, że najwcześniejsze ślady normy to *f* zamiast *chw* w trzynastowiecznych dokumentach wielkopolskich. Jeszcze raz należałoby przejrzeć pod tym względem jak najwięcej starych tekstów.

Przypisanie Psalterza do takiego czy innego terytorium na podstawie znajdujących w nim dialektyzmów mogło być zbyt pochopne, bo kręcące się w błędnym kole: o przynależności dialektycznej zabytku wnioskuje się na podstawie wiedzy o dialektycznym zróżnicowaniu polszczyzny średniowiecznej, a o dialektycznym zróżnicowaniu polszczyzny średniowiecznej sądzi się na podstawie m.in. (na szczęście – „między innymi”) języka tego właśnie zabytku. Sprawom takim należałoby się jeszcze raz przyrzeć całościowo, z jak najdalej posuniętym krytycyzmem, przyjmując za początek pracy metodologiczne zwątpienie w stwierdzenia, które do tej pory formułowano.

Gdyby zastanowić się nad tym, jakie składniki wiedzy o języku Psalterza floriańskiego zachowały wartość np. mimo ewentualnych nowych odczytań W. Twardzika, to wydaje się, że byłyby to analizy słownictwa, i to nie tylko te, których dokonywano na podstawie rękopisu, ale i korzystające z edycji dotychczasowych. W wielu wypadkach nadal można ufać choćby i W. Nehringowi. Jednak znajomość słownictwa nadal nie jest kompletna i są w niej spore luki. Część najstarsza Psalterza nie doczekała się opracowań koncepcyjnych, lecz tylko słownika i indeksu. Nie doczekały się zwłaszcza nowych interpretacji zwiazki leksykalne części A z psalterzami czeskimi – nie zrobiono tego w przekonaniu, że skoro wpływów czeskich tam nie ma, to i nie ma co ich szukać. A przecież występują w części najstarszej nie tylko bohemizmy leksykalne (np. *oblaszcze*), ale i znacznie tu ważniejsze przykłady zależności tekstowej. Warto byłoby dokładnie sprawdzić, na czym to zjawisko polega – czy np. używa się pary synonimów polskich, ale o lokalizacjach takich samych jak para synonimów czeskich? Z kolei dotychczasowe opracowania koncepcyjne części piętnastowiecznej należałoby uzupełnić i wzbogacić o interpretacje uwzględniające nowe materiały, nowe punkty widzenia i nowe metody.

W tych zakresach, które już są zbadane i w miarę dokładnie opisane, da się znaleźć inne jeszcze fakty językowe godne opisu dokładniejszego i ewentualnie nowej interpretacji, które kazałyby zrewidować niejedno z dotychczasowych ustaleń. Dotyczy to choćby fleksji. Przykładem niech będzie porównanie krótkiej, dziewięciowersowej wzmianki o formie zamkowej *jaz* w monografii części piętnastowiecznej [Cybulski 1988, s. 332] z późniejszym artykułem o tejże formie, w którym pokazano zjawisko na szerszym tle i obszerniej – na czterech stronach [Cybulski 1995, s. 61–65]. Podobnie ostatnio artykuł Ivana Petrova i W. Twardzika inaczej niż w monografii i szerzej opisuje imiesłowy nieodmienne w funkcji podmiotu [Petrov, Twardzik 2010]. Takich wypadków będzie oczywiście więcej, bo przyrost nowej wiedzy i nowych, często zaskakujących interpretacji zjawisk niby dobrze znanych, to rzecz w nauce oczywista. Na takiej samej zasadzie wymaga np. rozwinięcia krótka informacja o tzw. wtórnym

dualis w częściach B i C [Cybulski 1988, s. 327–328]. Trzeba przy tym brać pod uwagę, że zjawiska takie dadzą się wykryć tylko po zastosowaniu analizy systemowej i tylko jeśli pokaże się materiał z rozbiciem na poszczególne zabytki, nie zaś sumarycznie, inaczej więc niż to zrobił np. Wojciech R. Rzepka, który, patrząc na rzecz właśnie sumarycznie, nie mógł sformułować uwagi innej niż krótka i niezbyt trafna: „W obu tych przypadkach przy rzeczowniku w liczbie podwójnej już w XV w. często się stawia zaimek w liczbie mnogiej” [Rzepka 1986/87, s. 215–232]. Niedawno jedno z zagadnień gramatycznych w Biblii Zofii ukazanych na tle tradycji czeskiej stało się przedmiotem książki Ewy Deptuchowej, dzięki czemu wiemy, jak przedstawia się w tym zabytku zależność od czeszczyzny w zakresie używania aorystu. Tak właśnie prowadzone prace nad tymi składnikami języka Psalterza floriańskiego (zwłaszcza części najstarszej), które jeszcze zanalizowane dokładnie nie zostały, czekają na wykonawców. Analiza dobrze wybranego materiału, dokonana za pomocą odpowiednio zastosowanej metody badawczej, upoważni do sformułowania wniosków nie tylko co do stanu systemu językowego w wiekach XIV–XV, ale i co do techniki przekładu. Może po precyzyjnej analizie okaże się, czy było tak, że pierwszy tłumacz polski przekładał pośpiesznie, niewolniczo i bezrefleksyjnie z czeskiego i że niezbyt precyzyjnie rozpatrywał kontekst, ale w wątpliwych przypadkach zaglądał do Wulgaty? A może postępował odwrotnie: przekładał pośpiesznie, niewolniczo i bezrefleksyjnie z Wulgaty i niezbyt precyzyjnie rozpatrywał kontekst, ale w wątpliwych przypadkach zaglądał do psalterza czeskiego?

Co z kolei nie doczekało się dotąd systematycznego opisu? Wciąż nie ma analizy słowotwórczej, poza zupełnymi drobiazgami – otwiera się tu wolne pole dla zainteresowanych słowotwórstwem historycznym.

Ciągle jeszcze nieopracowana jest składnia części A i składnia zdania złożonej całości, w związku z czym nie powstał też słownik wyrazów synsemantycznych. Trzeba zresztą wiedzieć, że choć opracowana została składnia części B i C, to jest to tradycyjnie, „Klemesiewiczowskie” czy szkolne; może więc dobrze by było opisać ją w kategoriach nowszych teorii syntaktycznych. Jeśli idzie o szczegółowe zagadnienia syntaktyczne, to wciąż czeka nas np. rewizja (na materiale Psalterza) twierdzeń Zdzisława Kempfa [Kempf 1978] o archaicznych konstrukcjach przypadkowych w dawnej polszczyźnie i ogólniej w słowiańszczyźnie. Jeśli owe archaizmy znalezione zostały tylko w przekładach Psalterza jako ekwiwalenty takich samych a zwykłych w łacinie konstrukcji, to w takim razie mogą być wynikiem niewolniczego przekładu konstrukcji łacińskich, i wobec tego ich interpretacje jako ewentualnych rodzimych słowiańskich archaizmów pozostać muszą w sferze interpretacji bardzo wątpliwych.

Gdybyśmy spojrzeli na badania nad Psalterzem floriańskim z szerszej perspektywy, spostrzeżlibyśmy, że dawniej dominowało ujęcie filologiczne i (np. u Ludwika Bernackiego) bibliologiczne, a w sprawach *stricte* językoznawczych – jeśli idzie o paradygmat naukowy – długo pokutował pozytywizm. Nie zawsze nawet stosowano metody strukturalne (chyba że w opracowaniach szczegółowych, w których z Psalterza musiano brać materiał). Cóż dopiero mówić o paradygmatach nowszych! Może więc dałoby się spojrzeć na tekst z innego punktu widzenia, uwzględniając nowocześniejsze wzory postępowania naukowego – ale nie dla samej zmiany, bo nie na tym powinien polegać postęp w badaniach humanistycznych, żeby o tym samym pisać jeszcze raz to samo, zmieniać tylko terminologię.

Trzeba zatem szukać chętnych do pracy. To z jednej strony dość trudne przedsięwzięcie, bo językoznawców zajmujących się dawną polszczyzną nie jest wielu; większość woli brać udział w niekończącym się serialu o perswazji i manipulacji w reklamie itd. Z drugiej jednak strony zajęcie się językiem tekstów średniowiecznych nobilituje filologa, bo praca nad nim, o ile zostanie dobrze wykonana, sytuuje go w kręgu wąskim, więc pewno elitarnym. Praca byłaby ułatwiona o tyle, że Psalterz jest teraz dostępny w postaci elektronicznej, ale oczywiście niełatwa i odpowiedzialna, w tym także sensie, że sprawdzalna. Nie wystarczy, niestety, podać, że się coś usłyszało od 90-letniego staruszka 10 lat temu lub że coś się widziało rok temu na plakacie w centrum pewnego miasta. Tekst jest obecnie dostępny, każdy może sprawdzić poprawność cytatów i interpretację materiału, a jego uwagi krytyczne, o ile są to uwagi kompetentnego znawcy przedmiotu, mogą się szybko upowszechnić w społeczności naukowej.

Jaką postawę widziałbym u ewentualnych badaczy? Do tej pory u niektórych nad bezstronnym namysłem brało górę zacierzewienie i zapalczywość, wybiórcze sięganie do tekstu Psalterza, by znaleźć lepszy lub gorszy argument w sporze – ale tego wątku nie chcę tu szczegółowo rozwijać. Patrząc na badania nad Psalterzem z dość odległej już perspektywy, uważam, że nie jest też wskazana postawa wyznawcza badacza, bo widzenie Psalterza tylko w blasku doskonałości słowa Bożego oślepia i nie pozwala dostrzec niedostatków konkretnego tekstu. Błędem jest też postawa nacjonalistyczna polegająca na negowaniu wpływów obcych, jak gdybyśmy musieli wspomagać rzekomą walkę o język w średniowiecznej Polsce. Swego czasu namawiano mnie: „niech no pan napisze, że żadnych czeskich wpływów nie ma”, czego nie posłuchałem, w przekonaniu, że Polacy, Czesi, Niemcy itd. należeli do jednej uniwersalnej chrześcijańskiej kultury łacińskiej, jeszcze nierozbitej na kultury narodowe. Nie można postępować tak, że nie bada się wcale danego zjawiska, bo się jest *a priori* przekonany, że nie ma ono racji istnienia – i na tej podstawie

stwierdza się, że ono nie istnieje. Nie można też z góry zakładać, że coś istnieje, bo powinno istnieć – choćby na zasadzie, że jak nasze, to piękne.

*

Jak wspomniałem, i w tych zakresach, które już są zbadane, da się znaleźć fakty językowe godne dokładniejszego opisu i ewentualnie nowej interpretacji. Na koniec więc chciałbym przejść do szczegółów i pokazać zjawisko, które nazwałbym tendencją do izosylabizmu w paradygmacie fleksyjnym. Konkretnie idzie o dwusylabiczność – a szerzej właśnie o izosylabizm jako cel zmiany analogicznej: do wyrównania liczby sylab w paradygmacie fleksyjnym. Jest to właściwość m.in. języka Psalterza floriańskiego. Widać ją w wyrazach nieważnych np. z kulturowego punktu widzenia, niedostrzegalnych jak powietrze, ale i wszechobecnych i niezbędnych jak powietrze – w zaimkach. Jednak, wbrew pozorom, to wyrazy ważne, bo wszechobecne w wypowiedziach. Konkretnie widać tendencję do izosylabizmu w zaimkach dzierżawczych.

Jak wiadomo, w zaimkach tych zachodziła kontrakcja, to jest zmiana polegająca na tym, że dwie samogłoski ulegają złaniu się w jedną, przy czym nie była to zmiana regularna, bo zająć nie musiała, skoro starsze formy *mojego, mojemu, mojim, mojem, moje, mojih, mojimi* itd. używane były i są obok nowszych *meo, memo, mym, me, mem, mych, mymi* itd. Obecnie różnica między formami dłuższymi i krótszymi ma nacechowanie stylistyczne: formy *meo, memo, mych* są książkowe, używane w piśmie, natomiast nie używa się ich w mówionej i potocznej polszczyźnie. Łączy się to ze zróżnicowaniem społecznym, bo ludzie, którzy książek nie czytają i mało co piszą, form krótszych nie stosują, zatem są to formy „inteligenckie”. Toteż podejrzewano, że dostały się do polszczyzny z języka czeskiego – wiadomo bowiem skądinąd, że wyrazy i formy czeskiego pochodzenia mają przeważnie walor książkowości.

Tak wygląda dziś różnica między formami starymi, dłuższymi a nowymi, krótszymi. A jak było w dawniejszej polszczyźnie? Tu ciekawy stan pokazują nam najstarsze polskie psalterze, np. konkretnie część BC Psalterza floriańskiego.

Formy krótkie zaimka *mój* przeważają tylko w dopełniaczu i celowniku l. poj. r. m. i n. (a więc *meo, memo*), przy czym przewaga ta jest duża (18:1). W innych przypadkach równie stanowczo przeważają formy nieściągnięte, a więc np. *moja, moje, moją, moi, mojih, mojim...* (204:5). Razem jest więc form krótkich 23 (=10%), nieściągniętych 205. Taki sam mniej więcej jest ich stosunek w części A (12%:88%), podobny też jest rozkład w poszczególnych przypadkach, choć w szczegółach stan bywa tam

niecego inny [Kamińska 1981, s. 58–59]. Oba najstarsze psalterze, floriański i puławski, są pod tym względem prawie zupełnie zgodne.

Zaimek *twój* ma również formy skonstruowane zwłaszcza w dopełniaczu i celowniku l. poj. r. m. i n. oraz w bierniku. sg. m. (a więc *twego*, *twemu*). Jest ich 64 wobec 2 nieściągniętych. W pozostałych przypadkach ogromną przewagę mają formy bez kontrakcji a więc np. *twoja*, *twoję*, *twoją*, *twoji*, *twojich*, *twojim*... (283:12). Ogółem form ściągniętych jest 77 (21%), nieściągniętych zaś 286. W Fl A proporcje są zbliżone (27%:73%). W poszczególnych przypadkach pisarze B i C są jednak bardziej konsekwentni – brak jest u nich kontrakcji nie tylko w instr. sg. n. i m. oraz gen. du., ale także w acc., instr. i loc. sg. f., loc. sg. n., nom. pl., loc. pl., nom. i instr. du.

Także zaimek *swój* ma formy ściągnięte przede wszystkim w dopełniaczu i celowniku l. poj. r. m. i n. oraz w bierniku. sg. m. (a więc *swego*, *swemu*). Stosunek form krótkich do nieskróconych wynosi tu 15:3.

Taki sam mniej więcej jest stosunek tych form w części A, podobny też jest rozkład w poszczególnych przypadkach. Część BC i Psalterz puławski są prawie zupełnie zgodne; różnice są tu mało istotne.

W sumie 3 zaimki reprezentowane są przez 128 form ściągniętych (=19%) i 559 nieściągniętych (=81%).

Formy	Dop. i cel. l. poj. r. m. i n.	Narz. l. mn.	Inne przypadki*
Ściągnięte	97 (94%) (<u>swego</u> , <u>swemu</u> ...)	4 (44%)	27 (5%) (swe, swą...)
Nieściągnięte	6 (6%) (swojego, swojemu...)	5 (56%)	548 (95%) (swoje, swoją...)
Razem	103 (100%)	9 (100%)	575 (100%)

* Bez form nom. sg. m. *mój*, *twój*, *swój*.

Źródło: opracowanie własne.

Nie istnieje więc ani ewentualna „archaizująca” tendencja do używania pierwotnych form długich, nieściągniętych, ani tendencja „innowacyjna” do używania form wtórnych krótkich, ściągniętych. Działa tendencja zupełnie inna do używania form dwusylabowych, np. *meگو*, *mem* / *mojem*, *moja*, *moich*, *moje* itd. W Psalterzu puławskim tendencja ta bywa wyraźniejsza w odniesieniu do wyrazu *twój* i do instr. du.

Tu trzeba stwierdzić, że dotąd rzecz tłumaczono inaczej. Materiał z psalterzy, z Kazań świętokrzyskich oraz z gwar pozwolił Halinie Konecznej wysunąć przypuszczenie, że kontrakcja zaszła niegdyś tylko przed akcentem [Koneczna 1952, s. 101]. Byłoby to tzw. prawo głosowe sformułowane w typowo młodogramatycznym stylu.

Obraz kontrakcji w zaimkach dzierżawczych skomplikował się jednak, gdy Tadeusz Brajerski [Brajerski 1964, s. 24] odkrył, że w tekstach prawnych, a mianowicie w rotach przysięg sądowych z XIV i XV wieku ściągnięcie objęło w prawie 100% wszystkie przypadki (oprócz nom. sg. m. *mój, twój, swój*, co oczywiste) i nom. du. f. i n. Tego nie dało się uzgodnić z prawem głosowym postulowanym przez H. Koneczną.

Niełatwo jest wyjaśnić, dlaczego istnieje tak wyraźna różnica między najstarszymi tekstami prawnymi (w których ściągnięcie jest powszechne) a religijnymi (w których jest znamienna, trudna do wyjaśnienia oboczność, dwojakość form). Niełatwo jest to wyjaśnić zwłaszcza dlatego, że można by się spodziewać, iż form krótkich więcej będzie raczej nie w rotach, ale w psalterzach (jako zawierających bohemizmy; przypominam, że ściągnięcia podejrzewano o czeskie pochodzenie). T. Brajerski pisał o tym m.in.: „Myślę, że pierwowzór, z którego przepisano oba psalterze, (...) powstały w czasie, kiedy w języku polskim formy krótkie były jeszcze rzadkie” [Brajerski 1964, s. 23]. A więc według niego był w języku najpierw stan z formami długimi (to oczywiste), potem przejściowo stan taki jak w psalterzach (tzn. z obocznością form długich i krótkich) – a potem taki jak w rotach (tzn. z formami już prawie zawsze krótkimi).

Dodajmy: może psalterze powstały w czasie, gdy przejściowo obowiązywał izosylabizm w zaimkowym wzorze odmiany.

Prawdopodobne też jest inne jeszcze przypuszczenie T. Brajerskiego, że tendencja do używania form dwusylabowych jest rezultatem wpływu łacińskich form typu *mei, meo, mea*. Tym tłumaczyłoby się jej istnienie właśnie w tekstach religijnych.

Tu jednak postulujemy tendencję zupełnie rodzimą, będącą jakby wynikiem kompromisu między dążeniem do skracania form długich a dążeniem do zachowania wyrazistości: typ *meo, memu* bez przeszkód zastąpił wymowę starszą, ale np. forma *mą* była mniej wyrazista niż dwie zastąpione przez nią a różniące się iloczasem samogłoski wygłosowej, formy acc. *moję* i instr. sg. f. *moją*.

Oto dla przykładu paradygmat zaimka dzierżawczego *twój* w Fl BC, zaimka bardzo często w Psalterzu używanego. Podkreślenia wskazują na formy nieskontrahowane.

Przypadek	Rodzaj			
	męski		nijaki	żeński
	liczba pojedyncza			
	osobowe	nieosobowe		
Nom.	<i>twój</i>		<i>twoje</i>	<i>twoja</i>
Gen.	<i>twego</i>			<i>twojej</i>
Dat.	<i>twemu</i>			<i>twojej</i>
Acc.	<i>twego</i>	<i>twój</i>	<i>twoje</i>	<i>twoję</i>
Instr.	<i>twojīm</i>			<i>twoją</i>
Loc.	<i>twojem</i>			<i>twojej</i>
	liczba mnoga			
	żywotne	nieżywotne		
Nom.	<i>twojī</i>	<i>twoje</i>	<i>twoja</i>	<i>twoje</i>
Gen.	<i>twojīch</i>			
Dat.	<i>twojīm</i>			
Acc.	<i>twoje</i>		<i>twoja</i>	<i>twoje</i>
Instr.	<i>twymi</i>			
Loc.	<i>twojīch</i>			
	liczba podwójna			
Nom. Acc.	—		<i>twoje</i>	<i>twoji</i>
Gen. Loc.	<i>twoju</i>			
Dat. Instr.	<i>twojīma</i>			

Źródło: opracowanie własne.

Widzimy, że stoją tu obok siebie formy dłuższe i krótsze, ale ich funkcja stylistyczna jest taka sama (wszystkie są książkowe, literackie, w tekście poetyckim, przełożonym z języka obcego, uroczystym, odnoszą się do Boga). Wartość stylistyczna jest więc tu nieistotna. Istotny jest izosylabizm, bo formy są prawie zawsze dwusylabowe. Dwa wyjątki mają charakter archaiczny. Wyjątek oczywisty to mianownik i biernik l.poj. *twój*. Drugi wyjątek to bardzo rzadko używana forma dat. instr. du. *twojīma*.

Ostatecznie, dokładnie nie wiadomo od kiedy, zapanował stan taki jak dziś, z obocznością form długich potocznych i krótkich książkowych. Trzeba by to zbadać na szerszym materiale, aby odkryć, jak to się stało, że różnica między np. *twoja* a *twymi*, niegdyś o podłożu fonetycznym, czysto

wewnętrznojęzykowa (system sam z siebie jakby dąży do takiego czy innego porządku, np. do izosylabizmu), przekształciła się w różnicę stylistyczną – uwarunkowaną zewnętrznojęzykowo.

Izosylabizm w paradygmatach fleksyjnych wyrazów o dużej frekwencji w wypowiedziach byłby wynikiem działania wewnętrznojęzykowej tendencji do upraszczania układu paradygmatycznego (upraszczania systemu językowego) uwidaczniające się w paradygmacie fleksyjnym tego akurat wyrazu. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę całość systemu fleksyjnego, izosylabizm doprowadził do skomplikowania układu paradygmatycznego, bo zwiększyła się liczba wzorów odmiany. Zjawiska takie jak tendencja do wyrównania liczby sylab w paradygmacie uwidaczniają się tylko pod warunkiem, że potraktuje się formy fleksyjne nie na sposób młodogramatyczny, to jest rozpatrując ewolucję izolowanych kontynuantów form prajęzykowych (jak np. u Jana Łosia [Łoś 1927, s. 194]), lecz w zgodzie z metodą strukturalną, to jest widząc w tych formach elementy struktury funkcjonującej w synchronii.

Wydania Psalterza Floriańskiego

Psalterz królowej Małgorzaty, pierwszej małżonki Ludwika I Króla polskiego i węgierskiego, córki króla czeskiego i cesarza Karola IV; najstarszy dotąd znany pomnik piśmiennictwa polskiego. Wyd. staraniem S. Dunin-Borkowskiego, Wiedeń 1834.

Psalterii Florianensis partem polonicam ad fidem codicis recensuit, apparatus critico, indice locupletissimo instruxit Wladislaus Nehring, Poznań 1883.

Psalterz floriański lacińsko-polsko-niemiecki, rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie, wyd. R. Ganszyniec, W. Taszycki, S. Kubica, staranie i red. L. Bernacki, Lwów 1939 (częściowy reprint z uzupełnioną bibliografią i wstępem Marii Kamińskiej i Marka Cybulskiego, Łódź 2002).

Psalterz floriański, [w:] Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego, red. W. Twardzik, płyta DVD, Kraków 2006 (transkrypcja, transliteracja, skan).

Psalterz floriański, [w:] Korpus tekstów staropolskich do roku 1500, red. W. Twardzik, online: <http://www.ijp-pan.krakow.pl/polski/polski/00/01/teksty.php>. (transkrypcja).

Psalterz floriański, płyta DVD, Warszawa 2006 (skan, ze wstępem Wiesława Wydry).

Bibliografia

- Altbauer M., 1963, *O pewnej funkcji nieodmiennego imiesłowu czynnego czasu teraźniejszego w polszczyźnie*, [w:] *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawińskiego*, Warszawa, s. 333–338.
- Bernacki L., 1928, *Geneza i historia Psalterza floriańskiego*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1–2, s. 1–20.
- Bieńkowska D., 1997, *Dom w polskich przekładach Psalterza*, [w:] *Dom w języku i kulturze*, Szczecin, s. 53–62.
- Brajerski T., 1964, *Ściągnięte i nieściągnięte formy zaimków dzierżawczych w języku staropolskim*, „Prace Filologiczne” 18, cz. 3, s. 5–27.
- Brückner A., 1902, *Psalterze polskie do połowy XVI wieku*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie” 34, s. 257–339.
- Brückner A., 1903, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, t. 2, *Pismo święte i apokryfy*, Warszawa.
- Cybulski M., 1988, *Język piętnastowiecznej części Psalterza floriańskiego. Ortografia, fonetyka, fleksja*, Łódź.
- Cybulski M., 1990, *Bohemizmy leksykalne w piętnastowiecznej części Psalterza floriańskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica” 23, s. 51–64.
- Cybulski M., 1993, *Język piętnastowiecznej części Psalterza floriańskiego. Składnia zdania pojedynczego*, Łódź.
- Cybulski M., 1994, *Analiza statystyczna słownictwa piętnastowiecznej części Psalterza floriańskiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 39, s. 19–34.
- Cybulski M., 1995, *Rzekome staropolskie jaz ‘ego’*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 40, s. 61–65.
- Cybulski M., 1996, *Staropolskie przekłady Psalterza*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 41.
- Deptuchowa E., 2008, *Odpowiedniki czeskiego aorystu w Biblii królowej Zofii (Genesis-Josue)*, Kraków.
- Dunaj B., 1975, *Język polski najstarszej doby piśmiennej XII–XIII w.*, Kraków.
- Gębarowicz M., 1965, *Psalterz floriański i jego geneza*, Wrocław.
- Greszczuk B., 2000, *Archetypy starotestamentowe w polskich przekładach psalmów. Problemy lingwistyki stosowanej*, Rzeszów.
- Hanamann R., 2002, *Der deutschsprachige Teil des Florianer Psalters im Umkreis der Schlesisch-böhmischen Psalmenübersetzung. Ein Arbeitsbericht*, [w:] *O doskonałości*, red. A. Maliszewska, Łódź, cz. 1, s. 189–200.

- Hanamann R., 2005, *Rituelles Sprechen am Beispiel der Bußpsalmenübersetzung im Umkreis des Florianer Psalters*, [w:] *Rytuał. Język – religia*, red. R. Zarębski, Łódź, s. 187–196.
- Hanamann R., 2007, *Deutsch-polnische Aspekte beim Florianer Psalter*, [w:] *Pogranicza*, red. D. Kowalska, Łódź, s. 161–171.
- Hanamann R., 2010, *Der deutsche Teil des Florianer Psalters: Sprachanalyse und kulturgeschichtliche Einordnung*, Frankfurt am Main.
- Kamińska M., 1981, *Psalterz floriański. Monografia językowa. Część I. Ortografia, fonetyka, fleksja imion*, Wrocław.
- Kamińska M., 1993, *Psalterz floriański. Monografia językowa. Część II. Fleksja liczebników, zaimków, czasowników*, Łódź.
- Kamińska M., 1995, *O różnicach leksykalnych między Psalterzem floriańskim (cz. I) a Psalterzem puławskim*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 40, s. 153–167.
- Kamińska M., Cybulski M., 1995, *Indeks łacińsko-polski do Psalterza floriańskiego*, Warszawa.
- Kamińska M., Cybulski M., Kowalska D., 2000, *Słownik polsko-łaciński do średniowiecznych psalterzy polskich. Wyrazy autosemantyczne*, Łódź.
- Kempf Z., 1978, *Próba teorii przypadków*, cz. 1, Opole.
- Kleszczowa K., 1973, *Charakterystyka porównawcza psalterza floriańskiego z Psalterzem puławskim w zakresie fonetyki*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego” 2, s. 125–127.
- Koneczna H., 1952, *Formy zaimków dzierżawczych w języku staropolskim*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Językowej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 4, s. 93–104.
- Kossowska M., 1968, *Biblia w języku polskim*, t. 1, Poznań.
- Kowalska D., 2003a, *Styl Psalterza floriańskiego na tle porównawczym*, Łódź.
- Kowalska D., 2003b, *Autorytet Wulgaty w pracy przekładowej pierwszego tłumacza Psalterza floriańskiego*, [w:] *Autorytety i normy*, red. D. Kowalska, Łódź, s. 227–241.
- Koziara S., 1998, *O szyku zaimkowej przydawki dzierżawczej w polskich przekładach Psalterza (na przykładzie psalmu Miserere)*, „Język Polski” 78, s. 62–69.
- Koziara S., 1993, *Pojęcia wartościujące w polskich przekładach Psalterza*, Kraków.
- Kułakowska M., 2000, *O zależności języka psalmów od egzegezy. Na przykładzie najdawniejszych tłumaczeń Psalmu 2*, [w:] *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*, Łódź, s. 243–260.
- Kuźmicki M., 2010, *Czego nie wiemy o źródłach Psalterza floriańskiego, a co podejrzewać można na podstawie lektury jego łacińskiej części*, [w:] *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego*.

- Z badań nad grafiką i fonetyką historycznej polszczyzny*, red. M. Kuźmicki, M. Osiewicz, Zielona Góra–Poznań, s. 87–92.
- Kwilecka I., 1978, *O swobodnych średniowiecznych przekładach biblijnych (na przykładzie tłumaczeń francuskich, czeskich i polskich)*, „Język Polski” 58, s. 87–98.
- Kwilecka I., 1979, *Średniowieczna Biblia francuska a najstarsze zachodniosłowiańskie przekłady biblijne*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 18, s. 209–231.
- Kyas V., 1962, *Česká předloha staropolského žaltáře*, Praha.
- Leciejewski J., 1882, 1884, *Die Sprache des polnischen Teils des Florianer Psalters*, „Archiv für Slavische Philologie” 6, s. 495–548; 8, s. 74–92, 256–274.
- Lisowski T., Migdał J., 1994, *Leksmy osobliwe w miejscach słownikowo różnych Psalterza floriańskiego i puławskiego*, *Studia historycznojęzykowe I*, red. M. Kucala, Z. Krążyńska, Kraków, s. 101–112.
- Łoś J., 1927, *Gramatyka polska*, t. 3, *Odmienienia (fleksja) historyczna*, Lwów.
- Nehring W., 1871, *Iter florianense. O psalterzu floriańskim łacińsko-polsko-niemieckim, w szczególności o polskim jego dziale*, Poznań.
- Nehring W., 1876, *Über den Einfluss der alttchechischen Sprache und Literatur auf die altpolnische*, „Archiv für Slavische Philologie” 2, s. 417–436.
- Nehring W., 1883, *Psalterii florianensis partem polonicam ad fidem codicis, apparatu critico indice locupletissimo instruxit (...)*, Poznań.
- Obremski K., 2000, „*Wiersz Dzisiaj Nieznajomy*”. Rytm psalterzowego wersetu w kontekście staropolskiej interpunkcji, Toruń.
- Petrov I.N., Twardzik W.B., 2010, *Kamień, który odrzucili budując, czyli o staropolskich imiesłowach nieodmiennych w funkcji podmiotu*, „Język Polski” 40, s. 5–15.
- Rospond S., 1949, *Czy Psalterz floriański powstał w Kłodzku*, „Rocznik Kłodzki” 2, s. 5–32.
- Rospond S., 1956, *Problem genezy polskiego języka literackiego. Uwagi polemiczne do artykułów T. Milewskiego oraz W. Taszyckiego*, [w:] *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, Wrocław, s. 117–177.
- Rospond S., 1962, *Język renesansu a średniowiecza na podstawie literatury psalterzowo-biblijnej*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. 3, *Historia języka*, Warszawa, cz. 2, s. 61–181.
- Rospond S., 1963, *Z badań nad stosunkami językowymi polsko-czeskimi do XVI w.*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 4, s. 103–215.
- Rospond S., 1965, *Najnowsze badania co do genezy Psalterza floriańskiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 5, s. 263–288.

- Rzepka W.R., 1986/1987, *Mianownik liczby mnogiej rzeczowników męskoosobowych w polszczyźnie literackiej XVI–XVII wieku*, „Studia Polonistyczne” XIV/XV, s. 215–232.
- Śnieżyńska-Stolotowa E., 1992, *Tajemnice dekoracji Psalterza floriańskiego. Z dziejów średniowiecznej koncepcji uniwersum*, Warszawa.
- Taszycki W., 1965, *Psalterz floriański nie jest zabytkiem śląskim*, [w:] idem, *Rozprawy i studia polonistyczne*, Wrocław, t. 3, s. 26–38.
- Tiefenbach H., 2000, *Lateinisch-deutscher Index zum Florianer Psalter. Mit einem deutsch-lateinischen Register*, Łódź.
- Tiefenbach H., Hanamann R., 2002, *Zum Wiedererscheinen der Ausgabe des lateinisch-polnisch-deutschen Psalters von Sankt Florian nebst Beobachtungen zum deutschsprachigen Teil des Denkmals*, „Sprachwissenschaft” 27, s. 295–319.
- Trawińska M., 2010, *Grafia najstarszej księgi ziemskiej poznańskiej*, [w:] *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafiką i fonetyką historycznej polszczyzny*, red. M. Kuźmicki, M. Osiewicz, Zielona Góra–Poznań, s. 71–87.